

Wiadomość Tygodnia

ŚWIĘTA LIPKA: 50. LECIE KORONACJI



W jezuickim sanktuarium w Świętej Lipce odbyły się uroczystości 50. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Świętolipskiej. Eucharystii przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, homilię wygłosił prymas Polski abp Wojciech Polak.

Wiernych przywitał metropolita warmiński abp Józef Górzyński. Wspominał historyczne wydarzenie sprzed 50 lat, kiedy ówczesnej Mszy św. przewodniczył kard. Karol Wojtyła, a homilię wygłosił prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

– Dziękuję za zaproszenie mnie na tę uroczystość. Miałem szczęście być wtedy na tej koronacji jako kapelan kard. Wojtyły. Kapelanem prymasa Polski był ks. Józef Glemp. To wszystko we mnie odżywa dzisiaj. Wówczas był upał, dziś pada deszcz. Radujmy się, bo jubileusz to jest radość, radość

z obecności Matki Bożej na Świętej Warmii – mówił kard. Dziwisz.

W homilii podczas uroczystości w Świętej Lipce prymas Polski abp Wojciech Polak podkreślał, że Maryja umacnia wiarę wszystkich, którzy do Niej przychodzą.

– Przybyliśmy dziś na to święte miejsce na jubileuszowe uroczystości z wdzięcznością w sercu. Stajemy bowiem na tej umiłowanej ziemi warmińskiej, na pograniczu Warmii i Mazur, aby uwielbić Boga przez Maryję, Panią Świętolipską, patronkę tego sanktuarium. To właśnie tutaj, dokładnie 50 lat temu, sługa Boży kard. Wyszyński, otoczony rzeszą biskupów, kapłanów, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich, wznosił swoje ramiona z dziękczynieniem i pokorą, ale i mocą, a zbliżając je do macierzyńskich skroni Maryi, z głębi serca

zawołał: „Przyjdź, Oblubienico nasza, będziesz ukoronowana”. Koronując cudowny wizerunek Matki Bożej Świętolipskiej, pragnął w ten sposób – jak sam zaznaczył – złożyć hołd dziękczynienia za wieki Jej trwania, obecności i zwycięstwa w imię Boże – mówił prymas.

Zauważył, że Maryja od wieków obecna jest w cudownym wizerunku, umacnia wiarę wszystkich, którzy do Niej przychodzą. Odwoływał się do nawiedzenia Elżbiety, która nazwała Maryję „błogosławioną między niewiastami”. – Błogosławioną, która uwierzyła, wstawia się tutaj za nami u Boga, upraszając dla nas potrzebne łaski, a zwłaszcza dar i łaskę wiary – mówił. W Świętej Lipce Maryja – jak mówił przed laty Prymas Tysiąclecia – „pokazała nam, że wprawdzie wiara jest trudna i wiele od nas wymaga, ale daje wolność ducha i wolność sumienia. I nie ma takiej siły fizycznej czy politycznej, która zdołałaby przewyciężyć głos i pragnienie sumień ludzkich”.

Ewangelia św. Łukasza przypominała nam spotkanie Maryi i Elżbiety. – I to właśnie wtedy, podczas tego właśnie spotkania, Elżbieta wprost uderzona wiarą Maryi, wykrzykuje te słowa: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Tak, jednym bowiem z największych darów, jakie otrzymała Maryja, jest wiara. Wiara w Boga jest naprawdę nieocenionym darem. Wiara jest łaską. Wiara jest Bożym darem. To ona niesie nam zbawienie – podkreślał prymas Polski.

Odwołując się do życia Maryi, zauważył, że wiara wymaga także, aby „ten Boży dar łaski i zbawienia został przez nas

przyjęty”. Uczyniła to Maryja, dlatego Elżbieta błogosławiła ją, mówiąc: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”. – Błogosławiona jesteś, któraś w swym życiu i w swoim powołaniu uwierzyła, i któraś odpowiedziała Bogu. Błogosławiona jesteś, bo jesteś kobietą wierzącą. Ty jesteś, Maryjo, pierwszą wierzącą i wzorem wiary dla całego ludu Bożego. Jesteś, Maryjo, przykładem tego, jak otworzyć nasze serce i życie Bogu, jak przyjmując to, co do nas mówi i czego od nas oczekuje, jak uwierzyć, zaakceptować i podjąć nasze powołanie i dziś je konkretnie wypełnić, jak odpowiedzieć na dar i łaskę wiary naszym życiem, jak nie zatrzymać się tylko na słowach, jak nie dać się sparaliżować strachem czy też pychą, jak nie zamknąć się w swoich własnych zabezpieczeniach i w swojej wygodzie, jak nie okazać się obojętnym i małodusznym, ale pójść odważnie, pójść tak konkretnie, jak Ty poszłaś do Elżbiety, by podjąć i odpowiedzieć na to wezwanie, przed którym sam Bóg nas stawia – mówił abp Polak.

Odwołując się do historii Warmii, podkreślał, że Maryja, trwając na tej ziemi, pośród doświadczeń pokoleń, daje świadectwo, że wiara trudna broni nas przed łatwowizną życiową i zawsze jest zwycięstwem. Ona daje „wolność ducha i wolność sumienia, i przez to nasze trwanie w wierze staje się także świadectwem dla innych”.

– Idziemy więc do Ciebie i garnimy się do Ciebie, Maryjo, Świętolipska Pani, zwłaszcza w tym czasie częstego pogubienia i rozchwiania serc i umysłów naszych, bo Ty, Maryjo, jesteś przecież naprawdę kobietą silną w wierze – podkreślał prymas.
Za: www.archwarmia.pl

Wiadomości krajowe

WIELKI ODPUST W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ ROZPOCZĘTY

Mszą świętą o 15.00 pod przewodnictwem bpa Damiana Muskusa OFM rozpoczęły się obchody Wielkiego Odpustu Wniebowzięcia NMP w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tradycyjnie odpust potrwa przez cały tydzień. W tym czasie kalwaryjskie sanktuarium nawiedza zwykle prawie 150 tysięcy wiernych.

Podczas Eucharystii w bazylice zgromadzonych pątników przywitał kustosz sanktuarium: „Rozpoczynamy w sanktuarium doroczny odpust ku czci Wniebowzięcia Matki Bożej. Bardzo serdecznie pragnę przywitać was wszystkich, Siostry i Bracia, tak licznie zebranych na mszy świętej rozpoczynającej kalwaryjski odpust. Chcemy w tym roku dziękować szczególnie za wolną Ojczyznę w setną rocznicę odzyskania niepodległości. Chcemy także, szczególnie w tym miejscu, dziękować za pontyfikat Wielkiego Papieża św. Jana Pawła II, bo przecież tu, na Kalwarii prosił nas o modlitwę za życia i po śmierci.”

W czasie homilii biskup przywołując słowa usłyszanej Ewangelii (J 19, 25-27), mówił: „Ewangelia ta opisuje naj-

ważniejszą godzinę w historii świata, choć wydaje się, że jest opisem tryumfu zła, bo przecież umiera Bóg - Człowiek.



(...) Ale tak naprawdę ta godzina, ten moment opisany przez św. Jana, jest tryumfem miłości, bo na krzyżu została ukrzyżowana Miłość. Na Kalwarii pod krzyżem rodzi się miłość doskonała.” Zachęcając wiernych do refleksji nad swoim podejściem do trudnych wydarzeń własnego życia, kaznodzieja zwró-

cił uwagę na wierną obecność pod krzyżem Maryi i Jana.

„Miłość chrześcijańska to nie teoria, choćby najpiękniejsza, ale to realne pragnienie bycia z Bogiem. Zawieranie Mu całego swojego życia. (...) Ilu z nas zachwyciło się postawą Jana bezgranicznie kochającego swojego Mistrza? Ilu z nas na prawdę usłyszało słowa *Oto Matka twoja* i przejęło się tymi słowami, i wzięło Maryję do siebie? (...) Bez zbytek przesady można powiedzieć, że przyszłość Kościoła w Polsce i kształt chrześcijańskiej wiary naszego narodu zależy od odpowiedzi, jakiej udzielimy na postawione przed chwilą pytania.”

Po Eucharystii pielgrzymi udali się na pierwszą część Dróżek Matki Bożej i uczestniczyli w procesji Boleści Maryi, która zakończyła się nieszpornymi przy Domku Matki Bożej. Po drodze zatrzymując się przy każdej kaplicy, wysłuchali rozważań tematycznie związanych z tajemnicą zjednoczenia Maryi w cierpieniu z Jezusem, w oparciu o teksty św. Jana Pawła II. Kolejne części dróżek odbędą się tradycyjnie; w piątek - procesja pogrzebu Matki Bożej i w niedzielę

procesja Wniebowzięcia NMP zakończona sumą odpustową.

Tegoroczne obchody kalwaryjskiego odpustu wpisują się w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz czterdziestą rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża. Z tej racji przygotowano w sanktuarium wydarze-

nia specjalne. Są nimi m.in. uroczysty dzień modlitw w intencji Ojczyzny - 15 sierpnia, oraz suma odpustowa 19 sierpnia, w dniu szesnastej rocznicy drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Kalwarii, sprawowana jako dziękczynna za pontyfikat papieża Polaka. W tym dniu na Cudownym Obrazie Matki Bożej Kalwaryjskiej będzie nałożona sukienka,

która zdołała obraz w dniu Jego modlitwy w sanktuarium. Tematyka kazań i rozważań podejmowanych podczas nabożeństw i na Dróżkach Kalwaryjskich przywołuje nauczanie papieża Jana Pawła II. Za: [Biuro Prasowe Sanktuarium](#)

KARD. NYCZ POŚWIĘCIŁ KAPUCYŃSKĄ JADŁODAJNIĘ DLA UBOGICH W WARSZAWIE

Kardynał Kazimierz Nycz poświęcił w niedzielę nową jadłodajnię dla bezdomnych oraz punkt wydawania leków i odzieży w Domu bł. Aniceta Koplińskiego Jajmużnika przy klasztorze braci kapucynów w Warszawie.

Uroczystość ta została poprzedzona mszą św. odprawioną pod przewodnictwem metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza w intencji darczyńców, architektów, budowniczych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wspierali i przyczynili się do wybudowania nowej jadłodajni dla bezdomnych. Decyzję o wybudowaniu nowego budynku bracia kapucyni podjęli ze względu na trudne dotychczasowe warunki lokalowe i stale rosnącą liczbę potrzebujących.

Troska Boga o człowieka

Kard. Nycz w homilii podkreślił, że „Pan Bóg troszczy się o człowieka, Pan Bóg troszczy się o swoich ludzi i widzimy to na kartach Pisma Świętego, zarówno w Starym Testamencie jak i w Nowym Testamencie. Dzisiaj przychodzi nam rozważyć sposób troski Boga o człowieka. (...) Wiemy, jakie są teksty rozmowy Jezusa z apostołami i z tłumami, które przychodzą do Niego, zarzucając, że przychodzą nie dlatego, że uwierzyli. Kontekstem tego było cudowne rozmnożenie chleba. Pan Jezus rozmnaża chleb dla 5 tys. ludzi, żeby mieć okazję do wypowiedzenia słów o Eucharystii i pójść tak daleko, żeby powiedzieć, że »Ja jestem Chlebem« – mówił metropolita warszawski.

Dodał, że trzeba rozpocząć od tego, co jest zwykłą wrażliwością Pana Jezusa wobec ludzi; którzy przybyli z daleka, mówiąc do apostołów: „Wy dajcie im jeść”. I to wy dajcie im jeść jest wyrazem tej zwyczajnej, codziennej troski Boga o człowieka” – podkreślił hierarcha.

Nawiązując do klasztoru braci kapucynów, kard. Nycz powiedział, że jest on miejscem znanym w Warszawie, zwłaszcza z tego, że tu „biednym, potrzebującym, bezdomnym ludziom daje się jeść”. „Co więcej, bracia kapucyni nie żądają jakiegos do wodu, zaświadczenia, nawet wobec takich ludzi, którzy próbują naciągać. Wiedzą doskonale, że każdy człowiek potrzebujący zasługuje na to, żeby dać mu jeść. Nie prześwietlają, nie stawiają żadnych warunków wstępnych, bo są znani z konkretności oferty duchowej” – ocenił metropolita warszawski.

„Warszawski Jajmużnik”

Nawiązując do patrona jadłodajni bł. Aniceta Koplińskiego, zwanego Jajmużnikiem Warszawy, kard. Nycz podkreślił, że był on zanany z tego, że był „wielkim miłośnikiem Eucharystii; był wielkim i znanym kaznodzieją i był znany z tego, że był wspaniałym spowiednikiem, a swoim konfesjonalem służył wielkim tego świata”. Dodał, że u niego spowiadał się Achille

Ratti, późniejszy papież Pius XI, kard. Aleksander Kakowski, wielcy politycy i wielcy ludzie tamtego czasu.

Kard. Nycz zaznaczył, że bł. Anicet był znany przede wszystkim z ogromnej wrażliwości na ludzi potrzebujących i biednych, a ta jego wrażliwość przekładała się w czyn. W tamtym czasie skupił wokół siebie 11 tys. biedaków, zakładając pierwszą wielką jadłodajnię” – przypomniał hierarcha.



Decyzję o rozpoczęciu budowy nowego budynku bracia kapucyni podjęli ze względu na bardzo trudne, dotychczasowe warunki lokalowe i stale rosnącą liczbę potrzebujących. Działająca od 20 lat przy klasztorze kapucynów przy ulicy Miodowej 13 w Warszawie jadłodajnia dla ubogich i bezdomnych mieściła się dotąd w XVII-wiecznej krypcie kościoła. Kuchnia, w której przygotowywane były posiłki, znajdowała się w odległym skrzydle klasztoru. 50-litrowe kotły z gorącą zupą trzeba było donosić do jadłodajni po stromych schodach.

Nie tylko jadłodajnia

Aby zebrać pieniądze na wybudowanie jadłodajni, w roku 2010 założono Fundację Kapucyńską im. bł. Aniceta Koplińskiego. Budowa rozpoczęła się w styczniu 2017 r. Klasztor przeznaczył pod nią część swojego terenu przy Miodowej. Powstał budynek o powierzchni 750 m kw.

Oprócz jadłodajni i całego zaplecza technicznego i socjalnego w budynku znajdują się: punkt wydawania leków i odzieży, salki spotkań indywidualnych i grupowych, biuro Fundacji Kapucyńskiej i biuro Towarzystwa Charytatywnego im. O. Pio. Budowa pochłonęła 4 mln zł, a pieniądze pochodziły od darczyńców. W budowę zaangażowała się m.in. Fundacja Carrefour ofiarując czek na 267 tys. zł i firma Byś, która przez czas budowy za darmo wywoziła z budowy odpady.

Inauguracja aktywności Domu bł. Aniceta odbędzie się 19 września 2018 r. o godz. 10.30. Obiady w nowej jadłodajni wydawane będą już od 1 września.

Fundacja Kapucyńska im. bł. Aniceta Koplińskiego powstała w 2010 r. z inicjatywy Braci Mniejszych Kapucynów z Warszawy

oraz osób świeckich. Wspiera działalność Braci Mniejszych Kapucynów, którzy od 20 lat prowadzą przyklasztorną jadłodajnię dla ubogich i bezdomnych w Warszawie, przy ulicy Miodowej 13. Przy fundacji działa też Centrum Wsparcia Psychologicznego „Miodowa”, które prowadzi warsztaty socjoterapeutyczne dla bezdomnych.

Idea pomocy osobom bezdomnym w klasztorze kapucynów przy ul. Miodowej sięga 1918 roku, kiedy do klasztoru przybył błogosławiony Anicet Koplński, nazywany później Warszawskim Jałmużnikiem. Codziennie kwestował na rzecz ubogich, a zebrane środki przekazywał do kuchni dla ubogich prowadzonej przez kapucyński zakon świeckich na Annopolu.

Za: www.kapucyni.pl

W TYŃCU LIDERZY Z WARTOŚCIAMI

Jak spędzić ciekawie i z pożytkiem upalny wakacyjny dzień? Wystarczyło udać się do Tyńca, gdzie w murach benedyktyńskiego opactwa, nasyconych historią i modlitwą, 27 lipca 2018 r. zorganizowano konferencję „Zarządzanie, przywództwo a duchowość”. Ponad 80 uczestników wydarzenia podjęło refleksję nad sytuacją i wyzwaniem stojącymi przed współczesnymi liderami biznesowymi, społecznymi i duchowymi. Przewodnikami w tej refleksji byli znamienici prelegenci: abp Edmund Piszcz, benedyktyński o. Włodzimierz Zatorski i o. Anselm Grün, prof. Tadeusz Oleksyn, prof. W. Julian Korab-Karpowicz, prof. Ryszard Stocki i dr Ryszard Kołodziej.

Podczas wystąpień wskazano na znamiona duchowości przywódców duchowych. Są to: głęboka więź z Bogiem, umiłowanie ciszy i modlitwy, wierność sumieniu, męstwo, umiejętność wymagania od siebie i przyjęcia cierpienia oraz pokorna umiejętność przyznania się do błędu. Podkreślano, że lider (nie tylko duchowy) winien wcielać w życie i promować takie praktyki, które prowadzą do życia. Ma budować swoją duchowość w codzienności i tam ją sprawdzać. Dzieje się to podczas spotkań z ludźmi, przez branie odpowiedzialności za całość i perspektywiczne myślenie o całości. Lider musi pamiętać, że bycie liderem nie wyczerpuje życia, ale znacząco wpływa na całe życie.

Pośród różnych rodzajów przywództwa szczególną uwagę – co nie dziwi w takim miejscu jak Tyńiec – zwrócono na przywództwo chrześcijańskie (na wzór Chrystusa) i wskazania płynące dla

przywódców z *Reguły* św. Benedykta. Przywódca chrześcijański ma zatem: służyć prawdzie, mówić prawdę, żyć w prawdzie, być życzliwym, mężnym i bezinteresownym, wcielać w życie cnoty kardynalne, mieć świadomość własnej ograniczoności, odczytywać i pełnić wolę Bożą, świadomie brać odpowiedzialność za dobro duchowe innych. Widać więc, że prawdziwym przywódcą, czyli człowiekiem, który umie wywierać wpływ, nie może być człowiek przeciętny i zamknięty na rozwój. Dla dobrego przywódcy wielkie znaczenie ma dobry styl życia, umiejętność korygowania złych nawyków, zdolność do adaptacji i bycie wiernym wartościom.

Partnerem tyńcieckiej konferencji było Duszpasterstwo TALENT.

Za: www.scj.pl



POCZTA POLSKA WYDA ZNACZEK ZE ŚW. STANISŁAWEM KOSTKĄ

W Roku św. Stanisława Kostki – głównego patrona diecezji płockiej – Poczta Polska S.A. wyda znaczek pocztowy z tym świętym, w roku 450. rocznicy jego śmierci oraz na 100-lecie odzyskania niepodległości.

Znaczek ukaże się 19 sierpnia, zainauguruje serię „Patroni Polski”, zostanie zaprezentowany podczas diecezjalnej uroczystości Roku Jubileuszowego św. Stanisława Kostki, pochodzącego z Rostkowa w diecezji płockiej.

Znaczek pocztowy przedstawiający św. Stanisława Kostkę zainauguruje serię „Patroni Polski”. Wykorzystano na nim wizerunek świętego z obrazu Elżbiety Plewy-Hoffmann (z 1996 r.).

Obraz ten znajduje się aktualnie w Sanktuarium św. Stanisława Kostki w Rostkowie koło Przasnysza w diecezji płockiej – w tej miejscowości w 1550 roku przyszedł na świat św. Stanisław Kostka. Poczta Polska S.A. wyda też tzw. kopertę FDC, czyli kopertę wydawaną w pierwszym dniu obiegu znaczków, w limitowanej wersji.

Na kopercie tej umieszczono logotyp serii „Patroni Polski”, zdjęcie kościoła św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie znajdują się relikwie św. Stanisława Kostki oraz kopia jego własnoręcznej prośby z 27 października 1567 r. o rozmowę kwalifikacyjną,

aby zostać przyjętym do nowicjatu jezuitów w Rzymie, z autentycznym podpisem świętego.

Na kopercie znajduje się też stempel z symbolem Towarzystwa Jezusowego i nazwą urzędu Poczтового Przasnysz 1, który został wyznaczony na dzień pierwszego dnia obiegu znaczka. Ukaże się też okolicznościowa karta pocztowa ze św. Stanisławem Kostką.

TA ZAKONNICA URATOWAŁA KILKuset ŻYDÓW OD ZAGŁADY. ODSŁONIĘTO POŚWIĘCONĄ JEJ TABLICĘ NA POWĄZKACH

Odsłonięciem tablicy na warszawskich Powązkach i poświęceniem kamienia węgielnego pod budowę muzeum upamiętniono matkę Matyldę Getter w 50. rocznicę jej śmierci. Niech postawa polskich sióstr zakonnych budzi w nas ducha wzajemnego szacunku – napisał w liście prezydent Andrzej Duda.

Uroczystości poświęcone matce Matyldzie Getter – przełożonej prowincji warszawskiej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, dzięki której podczas okupacji niemieckiej uratowanych zostało kilkuset Żydów – z udziałem m.in. prezesa IPN Jarosława Szarka, wiceprezesa IPN Mateusza Szyptyny oraz sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Adama Kwiatkowskiego odbyły się w środę w warszawskim Domu Prowincjonalnym przy ul. Hożej.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Adam Kwiatkowski odczytał list, w którym Andrzej Duda przypomniał, że matka Matylda Getter w 1925 r. odznaczona została za swoje zasługi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a

otwierając placówki wychowawcze i oświatowe – jak zaznaczył – „pomagała formować serca i umysły kolejnych pokoleń w oparciu o wartości i tradycję, które od wieków zakorzeniają nas w historycznej tożsamości i pozwalają naszej wspólnocie przetrwać nawet najcięższe próby”.



„Niech postawa polskich sióstr zakonnych i księży ratujących Żydów budzi w nas ducha wzajemnego szacunku, a ich bohaterstwo pozostanie na zawsze w pamięci naszej oraz wszystkich narodów świata” – napisał w liście prezydent.

Podczas uroczystości ks. dr Robert Ogrodnik poświęcił kamień węgielny pod budowę Muzeum Ratowania Dzieci Żydowskich im. m. Matyldy Getter. O powstaniu instytucji przy domu prowincjonalnym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi poinformowało pod

Będzie na niej symbol serii „Patroni Polski”, fragment wizerunku świętego z obrazu Elżbiety Plewy-Hoffmann, zarys wieży kościoła w Rostkowie, a w tle – fragment listu świętych: Piotra Kanizjusza do Franciszka Borgiasza – generała Zakonu Jezuitów o Stanisławie Kostce („Wiążemy z nim wielkie nadzieje”).

Wiecej na: www.deon.pl

koniec lipca biuro prasowe Archidiecezji Warszawskiej. (...)

Przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, matka Janina Kierstan mówiła, że siostrę Matyldę Getter „oprócz odwagi cechowała niezwykła skromność”. „Nie mówiła wiele o swej odważnej, gigantycznej działalności podejmowanej na wielu odcinkach życia okupacyjnego” – oceniła. Przy tablicy, na której znalazł się napis: „Zasłużona na polu wychowania młodzieży polskiej w Odessie, Petersburgu, Warszawie” złożono wieńce m.in. od prezydenta oraz IPN.

Matka Matylda Getter przed wojną założyła ponad 20 placówek opiekuńczych i edukacyjnych, za co wielokrotnie była honorowana wysokimi odznaczeniami państwowymi. W czasie wojny w domu prowincjonalnym na Hożej zakonnicę prowadziły punkt sanitarny i kuchnię dla najbardziej potrzebujących, a w czasie Powstania Warszawskiego – szpital. Tam też trafiały dzieci wyprowadzone z getta, którym m. Matylda Getter organizowała schronienie w prowadzonych przez zgromadzenie sierocińcach i domach dziecka. W 1985 r. została pośmiertnie odznaczona medalem i tytułem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata.

Za: www.deon.pl

KSIĘGA TRZEŻWOŚCI U JEZUITÓW W ŁODZI

W wielu parafiach i sanktuariach istnieje możliwość zadeklarowania decyzji o powstrzymaniu się od alkoholu w specjalnych Księgach Abstynencji. „Każdy, kto chce podjąć post od alkoholu w konkretnej intencji, wypowiada krótkie prywatne zobowiązanie i wpisuje się do księgi. Można się wpisać na dowolny czas” – mówi KAI o. Remigiusz Reclaw SJ, który propaguje inicjatywę przy duszpasterstwie łódzkich jezuitów.

– W kościele jezuitów w Łodzi można się wpisać do księgi abstynencji. Księga na stałe jest wyłożona przy obrazie Matki Bożej. Każdy, kto chce podjąć post od alkoholu w konkretnej intencji, wypowiada krótkie prywatne zobowiązanie i wpisuje się do księgi. Można się wpisać na dowolny czas – na dwa tygodnie, na miesiąc, kwartał, pół roku i dłużej. Oprócz podjętego postu, w intencjach wpisanych do księgi odprawiana jest co jakiś czas Msza św. – powiedział KAI o. Remigiusz Reclaw SJ.

Do Księgi Abstynencji mogą wpisać się osoby, które decydują się na podjęcie postu od picia alkoholu, częstowania alkoholem

i wydawania pieniędzy na alkohol. Po wpisaniu, osoba podejmująca post odczytuje prywatne przyrzeczenie w obecności świadka. Jak zaznaczają jezuita na swojej stronie internetowej, świadkiem może być każdy – ktoś znajomy lub nawet przypadkowy klient przykościelnej księgarni.

O. Reclaw zdradził, że do księgi wpisują się również kapłani pracujący w kościele jezuitów, a dwaj z nich wpisali swoje zobowiązanie na całe życie. Jezuita ostrzegają, że od podjętego postu nie ma dyspensy – złamanie przyrzeczenia wymaga wyświadczenia się i podjęcia nałożonej przez spowiednika pokuty. Podjęty post nie zabrania jedzenia potraw lub deserów polanych albo nasączonych alkoholem, przyjmowania leków na bazie alkoholu, jedzenia słodczy z alkoholem czy oczywiście przyjmowania Krwi Pańskiej.

Istnieje również możliwość wpisania się do Księgi Abstynencji za pośrednictwem poczty tradycyjnej lub elektronicznej, wszelkie informacje znaleźć można na stronie www.archidiecezja.lodz.pl/jezuici.

Inicjatywa ruszyła w Roku Miłosierdzia, a niedawno Księgę na stałe umieszczono w świątyni.

Za: www.jezuici.pl

ODPUST MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ W CHEŁMIE

Matka Boża Anielska z Porcjunkuli jest szczególnie czczona we wszystkich franciszkańskich wspólnotach. Pomimo wakacyjnego odpoczynku, 2 sierpnia do świątyni na odpust z tej okazji przybywa wielu wiernych. W sanktuarium św. Antoniego w Chełmie w tym roku uroczystościom przewodniczył bp Józef Wróbel.

Franciszkańskie sanktuarium św. Antoniego jest szczególnie ulubione przez mieszkańców Chełma. Jest otwarte dla każdego, kto chce się choć na chwilę pokłonić Panu Jezusowi i za wstawieniem św. Antoniego prosić o łaski potrzebne w codziennych troskach i obowiązkach. Kościół oo. Franciszkanów tętni modlitwą przez cały dzień. Wiele łask można wyprosić u Boga w dni odpustowe. Wyjątkową okazją do tego był odpust Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli. Uroczystą Eucharystią w wieczór odpustowy rozpoczął kustosz o. Maksymilian Wasilewski, który z rado-

ścią powitał przybyłych wiernych i zaproszonych gości z bp. Józefem Wróblem.



– Oddajemy cześć w sposób szczególny Najświętszej Maryi Pannie, związanej z miejscem dla naszego zakonu i prowincji specjalnym. Miejscem w którym narodził się i zaczął rozwijać nasz franciszkański zakon. Z Porcjunkuli św. Franciszek wysyłał pierwszych braci z misją ewangelizacyjną za Alpy. Otoczmy modlitwą wszystkie dobre dzieła, które rozwija i będzie rozwijał nasz zakon w świecie – mówił kustosz.

Bp Józef Wróbel przypomniał historię powstania Porcjunkuli, będącej miejscem spotkań i modlitwy pierwszych franciszkanów. Dłużej w swoich rozważaniach zatrzymał się, omawiając działalność św. Franciszka z Asyżu. – W tym mieście zaczęło się życie w Bogu, odnowione przez św. Franciszka z Maryją. Zjednoczone do tego stopnia, że była mu Matką. Czcząc Maryję, św. Franciszek nie koncentrował wyłącznie na Maryi, ale z Maryją patrzył na Jezusa Chrystusa. Tak ukochał Matkę Bożą, że Jej imieniem nazwał maleńki kościółek подарowany mu przez Benedyktynów – mówił Pasterz. Podkreślił, że misja i powołanie św. Franciszka to nie tylko symbolika, ale odnowa i odbudowa całego Kościoła Jezusa Chrystusa. Bp Józef Wróbel przypomniał, że na tę misję św. Franciszka możemy spojrzeć w dwóch wymiarach: historycznym i religijnym; omówił też szczegółowo te dwa wymiary.

Ostatnim punktem uroczystości odpustowych była procesja eucharystyczna po placu przyklasztornym.

Tadeusz Boniecki

W ŁĘKAWICY OBCHODZONO ROCZNICĘ MĘCZEŃSTWA FRANCISZKANÓW Z PARIACOTO

9 sierpnia 2018 r. w kościele pw. Michała Archanioła w Łękawicy została odprawiona uroczysta Msza Święta o rychłą kanonizację bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego, którzy zostali zamordowani za wiarę w Pariacoto w Peru.

Mszy Świętej przewodniczył bp Stanisław Dowłaszewicz z Boliwii wraz z ks. Henrykiem Waszutem – wikarym w Łękawicy oraz ks. Januszem Talikiem i współbraćmi zakonnymi: o. Wojciechem i o. Krzysztofem.

Ksiądz biskup rozpoczął homilię od przypomnienia chwili, gdy otrzymał informację o śmierci franciszkanów z Pariacoto. Mówił o ich wierności i miłości. Nawiązał do św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy. Wspomniał św. Wawrzyńca – diakona i męczennika. Podkreślił wspólną śmierć męczenników za wiarę. Apelowal aby zgoda, miłość, wybaczenie i pojednanie były dla nas Polaków najważniejsze w życiu. Podziękował księdzu proboszczowi i ks. Henrykowi za możliwość wspólnej modlitwy z wiernymi w 27. rocznicę w miejscu, gdzie urodził się o. Michał Tomaszek a także dziękował najbliższej rodzinie i wszystkim, którzy uczestniczyli w tej Eucharystii, m.in. pocztowi sztandarowemu z SP w Łękawicy, której patronem jest bł. o.

Michał, siostrze Bonawenturze – misjonarce pracującej w Boliwii.



Na koniec udzielił błogosławieństwa, po którym można było uczcić relikwie bł. o. Michała. Później odwiedził grób rodzinny błogosławionego, gdzie również znajduje się tablica upamiętniająca jego śmierć. Wspólnie z rodziną odmówił modlitwę i zapalił znicze.
Za: www.franciszkanie.pl

DNI JANA GÓRY W JAMNEJ

Ośrodek świętego Jacka na Jamnej wraz ze Wspólnotą Lednicką zapraszają na dni poświęcone przesłaniu jakie zostawił na ojciec Jan Góra, charyzmatyczny duszpasterz, założyciel ośrodka na Jamnej, twórca Spotkań Lednickich.

Przez ponad tydzień od 9 sierpnia do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jamnej będą odbywały się spotkania dotyczące duchowego programu jaki zostawił nam ojciec Jan.

Każdego dnia można wysłuchać konferencji i wziąć udział w dyskusji. Prele-

gentami są współpracownicy ojca Jana Góry, twórcy kultury, wykładowcy akademicy, oraz ludzie Kościoła i duchowni. Spotkania organizuje i poprowadzi ojciec Nikodem Brzózy OP.

Ojciec Jan Góra, odwołując się do wiersza Norwida, przypominał wszystkim nam, że nie możemy być przy-

ziemni, bo każdy ma skrzydła. Te zaś nie służą jedynie do zmiatania ulic, ale do latania do wzbijania się w górę –

do latania w nieogarnionej przestrzeni ducha. Dni imienia Jana Góry na Jamnej są próbą wzbijania się w tę przestrzeń.

Więcej na: www.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

JASNA GÓRA PODKARPACIA MA 350 LAT

Na Podkarpaciu liczy się czas „przed” i „po Kalwarii” – mówi w rozmowie z KAI o. Edward Staniukiewicz OFMConv, duszpasterz w Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Paclawskiej koło Przemysła.

W tym roku obchodzi ono jubileusz 350-lecia istnienia. Główne uroczystości odbędą się podczas odpustu ku czci Wniebowzięcia Matki Bożej od 11 do 15 sierpnia.

Paweł Bugira (KAI): Jak wyglądały początki kultu na Kalwarii Paclawskiej?

O. Edward Staniukiewicz OFMConv: – Dokładnie 3 maja 1668 roku pierwsi pątnicy przeszli drózkami kalwaryjskimi, rozważając mękę Pana Jezusa. Nie mamy dokładnych opisów tamtego wydarzenia, ale zostały fragmentaryczne zapiski, które mówią, że była to pierwsza droga krzyżowa. Kalwaria nie była jeszcze tak rozbudowana. Nie było nawet kaplic, tylko krzyże.

KAI: To było nabożeństwo drózek czy drogi krzyżowej?

– Sądzę, że była to droga krzyżowa, aczkolwiek mogło to być już nabożeństwo tak zwanych dużych drózek kalwaryjskich, obejmujących 28 stacji, które odtwarzają ostatnie dni życia Chrystusa.

KAI: Mamy jakieś informacje, czy to pierwsze nabożeństwo wiązało się z dziękczynieniem za jakieś szczególne wydarzenie lub prześlaniem za zło?

– Nie spotkałem się z takim opisem, ale na pewno było ono podyktowane z pobożnością fundatora i okolicznych mieszkańców. Sam fundator Andrzej Maksymilian Fredro pragnął, aby pielgrzymi, którzy tu przybywają, mogli otrzymywać odpusty i przywileje Ziemi Świętej, dlatego kilka lat po założeniu Kalwarii, Fredro występuje do ówczesnego papieża, aby nadał takie przywileje Kalwarii. I faktycznie Klemens X przysłał odpowiedni dekret.

KAI: Cudowny obraz Matki Bożej już wtedy tutaj był?

– Jeszcze nie. Cudowny obraz Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej znalazł się tutaj w 1679 roku. Wcześniej znajdował się w naszym kościele franciszkańskim w Kamieńcu Podolskim i tam był czczony jako słynący łaskami. Gdy Kamieniec znalazł się pod panowaniem tureckim, kościoły były zamieniane w meczety, stajnie i magazyny. Obraz uratował się w jakiś cudowny sposób. Jest legenda, mówiąca, że został wyrzucony do rzeki, woda uniosła go na jakieś szuwary. Pewnemu mężczyźnie przyśniła się Matka Boża, mówiąca, gdzie obraz się znajduje i wskazująca, aby zanieść go do Kalwarii Paclawskiej. Jest jednak prawdopodobne, że Andrzej Maksymilian Fredro, który był też wojewodą podolskim, wykupił ten obraz od Turków albo w jakiś inny sposób uratował.

KAI: Czym Kalwaria Paclawska zasłużyła sobie na miano Jeruzolimy Wschodu lub Jasnej Góry Podkarpacia?

– Jasna Góra Podkarpacia, bo jest to chyba jedyne tego typu sanktuarium na Podkarpaciu, położone rzeczywiście na najwyższym wzniesieniu Pogorza Przemyskiego. Pięknie to ujął abp Adam Szal, nadając ten tytuł świadomie lub nieświadomie. A Jeruzolima Wschodu, bo jest to najdalej wysunięte tego typu sanktuarium na wschód – w linii prostej jest 1,5 kilometra do granicy z Ukrainą. Poza tym chyba mało kto dziś wie, że do 1939 roku to sanktuarium służyło wiernym dwóch obrządków: rzymsko- i greckokatolickiego. Jedni i drudzy przed obliczem Matki Bożej odprawiali swoje nabożeństwa. Było nawet tak, że w tabernakulum był przechowywany Pan Jezus „rzymskokatolicki” i „greckokatolicki”, to znaczy pod postacią naszego białego opłatka i prosfory. Wiązało się to z tym, że na tych ziemiach przed wojną mieszkało wielu wiernych obrządku wschodniego.

KAI: Jak wyglądają obchody roku jubileuszowego?

– Uroczyste obchody zainaugurowaliśmy 3 maja 2018 roku Mszą świętą pod przewodnictwem abpa Adama Szala. Potrwał ją one do 3 maja 2019 roku. Centralne uroczystości to właśnie Wielki Odpust Kalwaryjski, który przeżywamy od 11 do 15 sierpnia. Wystąpiliśmy do Stolicy Apostolskiej o udzielenie specjalnych odpustów roku jubileuszowego. Takie pozwolenie otrzymaliśmy, dlatego każdy pielgrzym, który nawiedzi naszą świątynię, może uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami przez cały rok, a więc do 3 maja 2019 roku. Papież Franciszek dał również pozwolenie abp. Adamowi Szalowi na udzielenie błogosławieństwa papieskiego. Arcybiskup przemyski udzieli go 14 sierpnia podczas Mszy św. o godz. 18.00. Otrzymają je również ci, którzy będą uczestniczyć w tej Eucharystii poprzez radio, telewizję lub internet.

KAI: Ilu pielgrzymów się spodziewacie?

– Możemy się opierać na podstawie doświadczeń poprzednich lat. W ubiegłym roku służby obliczyły, że w czasie wielkiego odpustu przewinęło się tutaj ok. 170 tysięcy pielgrzymów. W tym roku, ze względu na jubileusz, możemy się spodziewać większej liczby, może nawet 200 tysięcy.

KAI: W archidiecezji przemyskiej sierpniowe odpusty w Kalwarii Paclawskiej są swoistym fenomenem. Mówi się nawet, że coś odbędzie się „przed Kalwarią” albo „po Kalwarii”. Każdy wie, że mowa o odpuscie i połowie sierpnia. Z czego to wynika?

– Tak faktycznie jest i tak mieszkańcy Podkarpacia mierzą czas. Myślę, że ten fenomen wypływa z tego, że ci ludzie z pokolenia na pokolenie są związani z tym miejscem. I w swoich parafiach i rodzinach ten fenomen przekazują.

KAI: Podczas kalwaryjskiego odpustu w 1968 r. kard. Karol Wojtyła głosząc kazanie pytał: „Czyż to nie dziwne, że my

przychodzimy żeby uczestniczyć w śmierci i pogrzebie? Przecież człowiek od śmierci stroni. Przecież człowiek chce przedłużyć swoje życie". Powtarzając pytanie papieża: czy to nie dziwne?

– To jest właśnie fenomen Kalwarii, że ludzie przychodzą uczestniczyć w pogrzebie. Zresztą, jeśli kogoś kochamy, to przychodzimy na pogrzeb. Ale jest to perspektywa nie tylko odejścia ziemskiego, ale jak powiedział kardynał 50 lat temu: chcemy poprzez tę śmierć spojrzeć dalej, w przyszłość. Bo poza bramą śmierci, wierzymy, że życie istnieje i to życie ukazuje nam Maryja, którą odprowadzamy w tym kondukcie pogrzebowym. Liturgia pogrzebowa mówi: „Życie Twoich wiernych o Panie zmienia się, ale się nie kończy”. Maryja daje nam tę nadzieję, że Ona jako pierwsza z ludzi z ciałem i duszą została wzięta do nieba, czyli przekroczyła tę bramę śmierci. Ten pogrzeb daje nam nadzieję.



KAI: Zainteresowanie sanktuarium kalwaryjskim nie spada?

Nie spada, a nawet wzrasta. Również dlatego, że po prawie stu latach od śmierci czcigodny sługa Boży o. Wenanty Katarzyniec został „obudzony z grobu”. Jego proces beatyfikacyjny jest już właściwie zamknięty, bo papież Franciszek podpisał dekret o heroiczności cnót w 2016 r. Od tego momentu rozpoczął się jeszcze większy kult o. Wenantego. Do jego grobu, który znajduje się w kościele, przybywają pielgrzymi. Ktoś nawet niedawno zapytał, czy o. Wenanty nie przyćmi czasem kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Odpowiedziałem, że absolutnie nie. O. Wenanty przyciągnie jeszcze więcej ludzi do Matki Bożej.

KAI: Zmienia się sposób pielgrzymowania albo sami pielgrzymi?

– Sposób pielgrzymowania na pewno tak. Dzisiaj jest ono bardziej zmotoryzowane. Pielgrzymi przyjeżdżają na cały dzień lub na kilka godzin, później wracają do domów. Jeszcze 20, czy 50 lat temu większość pielgrzymów przybywała na cały odpust i zostawała tu na kilka dni do zakończenia uroczystości. Dzisiaj jest inaczej, ale do tego zmuszają lub skłaniają nas sytuacje. Może ludzie są też bardziej wygodni, chcą się dobrze wyspać, wykapać, odświeżyć się, żeby przyjechać na drugi dzień ponownie.

KAI: W ostatnich latach jako opiekunowie tego sanktuarium, poszerzacie „ofertę” dla pielgrzymów. Kiedyś Kalwaria żyła głównie w wakacje, teraz niemal przez cały rok coś proponujecie: rekolekcje, dni skupienia.

– To wypływa nie tyle od nas, co z potrzeby ludzkich serc. Oni potrzebują takich weekendów w ciszy, rekolekcji biblijnych, czy małżeńskich. To wypływa od ludzi, którzy w tym całym zapracowaniu nie mają czasu, żeby przemyśleć swoje życie. A że mamy tutaj odpowiednie warunki, bo jest dom pielgrzyma, to jesteśmy otwarci na to i wychodzimy z pewnymi propozycjami.

Za: www.ekai.pl

Wiadomości zagraniczne

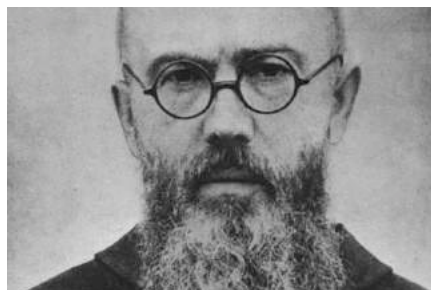
FRANCISZKANIE WŁĄCZYLI DZIEDZICTWO ŚW. MAKSYMILIANA DO CHARYZMATU SWOJEGO ZAKONU

Podczas przedpołudniowego głosowania we wtorek 14 sierpnia, czyli w święto Męczennika Miłości, 201 Kapituła Generalna Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (Franciszekanów) postanowiła włączyć dziedzictwo Św. Maksymiliana do podstaw charyzmatycznych tej rodziny zakonnej, wprowadzając odpowiedni zapis do swoich Konstytucji, już w ich pierwszym artykule.

Oto tekst przyjęty przez Kapitułę i włączony do Konstytucji:

1 & 7 Kościół ukazuje życie konsekrowane również jako harmonię pomiędzy modlitwą a pracą apostołską, przy pełnym zaangażowaniu wspólnoty braterskiej i struktur wspólnotowych.

Historia i tradycja Zakonu posiada w św. Maksymilianie Marii Kolbem bardzo aktualny przejaw świętości. Jego świadectwo jest zgodne z pierwotnym charyzmatem Zakonu i z tym, czego dzisiaj Kościół wymaga od zakonników.



Dlatego Zakon w ramach nowych wyzwań misyjnych znajduje w św. Maksy-

milianie Marii Kolbem przykład w przeżywaniu zawierzenia Niepokalanej z otwartym sercem, we wsłuchiowaniu się w Ducha Świętego i znaki czasu.

Męczennik miłości wskazuje braciom drogę nawrócenia, polegającą na codziennym i twórczym praktykowaniu rad ewangelicznych i wielkodusznym darze z własnego życia. Patron naszych trudnych czasów uczy sztuki dialogu między braćmi, z innymi kulturami i religiami.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jest to historyczne wydarzenie, oznaczające iż cały Zakon Braci Mniejszych Konwentalnych przyjmuje dziedzictwo Św. Maksymiliana jako własne. **Red**

W PERU OBCHODZONO 27. ROCZNICĘ MĘCZEŃSTWA BŁ. ZBIGNIEWA I BŁ. MICHAŁA

27. rocznicę śmierci męczenników franciszkańskich z Pariacoto o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka obchodzono uroczystie we franciszkańskiej misji Pariacoto w Peru – poinformował PAP rzecznik prasowy krakowskiej prowincji Franciszkanów o. Jan Szewek.



Franciszkanie o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek pracowali jako misjonarze w peruwiańskim Pariacoto od 1989 r. Zginęli 9 sierpnia 1991 r. z rąk terrorystów z ugrupowania Sendero Luminoso („Świetlisty Szlak”). Zostali zabici strzałami w tył głowy. O. Strzałkowski miał 33 lata, o. Tomaszek 31. Ich beatyfikacja odbyła się w grudniu 2015 roku w Chimbote w Peru, w stolicy diecezji, w której posługiwali. To pierwsi męczennicy w historii Peru i pierwsi polscy błogosławieni misjonarze-męczennicy.

Główne uroczystości z okazji rocznicy śmierci misjonarzy odbyły się 8 i 9 sierpnia, uczestniczył w nich m.in. bp diecezji Chimbote Angel Simon Piorno – ordynariusz jedynej diecezji w Peru, która może się szczycić posiadaniem męczenników pochodzących z miejscowego prezbiterium (oprócz o. Michała i o. Zbi-

gniewa kilka dni później oddał życie za wiarę włoski ks. Alessandro Dordi).

W homilii bp Piorno powiedział m.in., że obaj misjonarze przybyli do Pariacoto, żeby służyć ludziom aż do ofiary własnego życia. Podkreślił zasługi polskich franciszkanów, stawiając znak równości między miłością bliźniego a posługą, poprzez którą powinna się ona wyrażać – zrelacjonował o. Szewek.

8 sierpnia odbyła się Droga Krzyżowa do Pueblo Viejo, miejsca męczeńskiej śmierci franciszkanów. Eucharystii przewodniczył o. Zbigniew Świerczek, proboszcz franciszkańskiej parafii z Limy. Na jej zakończenie została odmówiona ta sama modlitwa o ochronę przed terroryzmem i w intencji ofiar przemocy, którą modlił się papież Franciszek 30 lipca 2016 r. w krakowskiej bazylice franciszkanów przy relikwiach bł. Męczenników z Pariacoto.

Jak poinformował o. Szewek, franciszkańska misja w Pariacoto, oprócz kontynuacji posługi o. Michała i o. Zbigniewa w 73 kościołach rozsianych po całym górzystym terenie Andów (niektóre kaplice znajdują się na wysokości 3600 m), staje się coraz bardziej sanktuarium męczenników franciszkańskich i celem pielgrzymek.

„Mimo trudności komunikacyjnych i egzystencjalnych coraz więcej wiernych przybywa tutaj, aby modlić się u grobu o. Zbigniewa i o. Michała, podążać śladami ich ostatniej drogi, przekonywać się, że w świecie, w którym panuje nienawiść, jest możliwa miłość i jej zwycięstwo” – podkreślił franciszkanin.

również, że na XXVII rocznicę męczeństwa świątynia, w której znajdują się groby franciszkanów, otrzymała nowy podwyższony dach z nową instalacją elektryczną i oświetleniową.

Po dokończeniu tej poważnej inwestycji, której realizacja była możliwa dzięki wielkiej ofiarności nie tylko osób z całego świata, ale także miejscowej ubogiej ludności, pracujący tutaj franciszkanie mają nadzieję na rozpoczęcie prac nad małym domem pielgrzymym. Ma on zapewnić przybywającym coraz liczniej do Pariacoto wiernym minimum warunków do godziwego przeżycia doświadczenia wiary w spotkaniu z żywymi świadkami wiary i nadziei, którzy na zawsze zostali w tym trudnym i pięknym miejscu – poinformował o. Szewek. Za: www.deon.pl

OBLACI ŚW. JÓZEFA ROZPOCZĘLI KAPITUŁĘ

Od 1 do 31 sierpnia trwa w Rzymie Kapituła Generalna Oblatów św. Józefa – józefitów. Kapituła Generalna zwoływana jest co 6 lat, aby przeanalizować działalność Zgromadzenia, zastanowić się nad owocami i porażkami, czy zdążamy drogą którą wyznaczył nam Założyciel, zaakceptował Kościół zatwierdzając Konstytucje. Również na kapitule wybierane są najwyższe władze zgromadzenia: Przełożony Generalny i Jego Rada.

Rozpoczęły ją dni skupienia prowadzone przez współbrata O. Mario Guinzonio (z Brazylii).

Pierwszy dzień rozpoczął się w kaplicy od celebracji Mszy Świętej do Ducha Świętego pod przewodnictwem Ojca Generała, Ojca Michele Piscopo.

W homilii Ojciec Guinzonio odniósł się do trzech fragmentów Ewangelii św. Marka: 1.16 do 20 (powołanie), od 3,13 do 14 (życie z Jezusem), 6,7-13 (posłanie). Medytując drugi fragment, podkreślił aspekt bycia z Jezusem. Ważne w życiu konsekrowanym jest, aby pozostać zjednoczeni z Nim i w Nim, w wymiarze nie tylko osobistym, ale także wspólnotowym.

Dzisiejsza pierwsza medytacja skupiała się na życiu Świętej Rodziny z Nazaretu, miejscu miłości i rzeczywistości, które muszą inspirować nasze życie wspólnotowe i relacje braterskie.

Druga medytacja dotyczyła tematu życia ukrytego z Chrystusem w Bogu, służeniu Bogu naśladowując św. Józefa. Możemy żyć Paschalną Tajemnicą Chrystusa, praktykując zwyczajne cnoty Świętego Józefa, takie jak życie ukryte i porzeczanie się Opatrzności Bożej.

Kolejnego dnia mszy świętej przewodniczył Wikariusz Generalny, Ojciec John Attulli. W homilii ksiądz Guinzonio przypomniał nam, że mamy być pasjonatami Chrystusa. Mamy odrobić świętą lekcję jak pisał Założyciel, „o świętej lekcji, którą nam dał nam Jezus od Betlejem do Kalwarii”.

W ostatniej medytacji kaznodzieja zachęcał nas do zastanowienia się nad wyrażeniem Założyciela „interesy Jezusa” (List 83), żyć sprawami Jezusa. Św. Józef żył dla Jezusa i Maryi. My w przeżywaniu naszego apostołatu, mamy

uczyć się od Józefa żyć w całkowitej wewnętrznej bezinteresowności, służąc Chrystusowi, Kościołowi i każdej ludzkiej osobie.

O godzinie 15.30 nastąpiło oficjalne otwarcie Kapituły Zgromadzenia, z udziałem asystenta papieskiego P. Guillermo Rodrigueza Rico, O.F.M. W zgodzie z naszymi konstytucjami O. Guilermo będzie towarzyszył nam w tej ważnej podróży.

Następnie rozpoczęto głosowania, wybrano dwóch skrutatorów, 4 sekretarzy oraz 2 moderatorów czuwających nad przebiegiem prawidłowości obrad.

Z kolei wybrano członów Komisji ds. Rewizji wyborów do Kapituły oraz Komisji Ekonomicznej.

Sprawozdania rozpoczął Ojciec Generał, przedstawił relacje z sześciolatniego okresu swojej pracy i Rady Generalnej.

Po sprawozdaniu O. Przełożonego Generalnego, poznaliśmy stanowisko Stolicy Apostolskiej odnośnie Prowincji Peru. Następnie sytuację ekonomiczną zgromadzenia.

W kolejnym punkcie obrad wysłuchano sprawozdań z poszczególnych Prowincji

W obradach 8 sierpnia po raz 2 w historii zgromadzenia udział wzięli świeccy współpracownicy Oblatów św. Józefa.



Świadectwo bycia katechetką u boku Oblatów św. Józefa złożyła Alessandra Alvisini z Rzymu. Panna Milleth Kasilag z Filipin mówiła na temat swojego zaangażowania w duszpasterstwie młodzieżowym, José Ferriane z Brazylii o opiece duszpasterskiej; małżonkowie Spenser o współpracy w USA, a Jean Louis i Maria Ester z Meksyku na temat duszpasterstwa rodzinnego osj i zaangażowaniu w pomoc imigrantom przybywającym do Meksyku w poszukiwaniu lepszego życia.

Następnie relację z współpracy i działań prowadzonych przez siostry, osiągnięciach i trudnościach i o planach na przyszłość, mówiła Przełożona Generalna Sióstr Józefitek S. Denia P. Silva, OSJ. W dalszym etapie wysłuchaliśmy relacji brata Mario Belangero, o brackim powołaniu u oblatów św. Józefa.

Kapituła, po wysłuchaniu sprawozdań, pracuje przez kolejne dni w grupach językowych: włoski, hiszpański i angielski. Tematem jest wspólnotowa refleksja nad sprawozdaniem generała i kolejnych sprawozdań, przedstawionych dotychczas Kapituł. W dyskusji nad apostołatem pracowaliśmy według schematu : a) gdzie jesteśmy teraz: określenie ważniejszego problemu; b) gdzie Duch nas wzywa: aby sformułował nowy scenariusz z własnymi cechami w odniesieniu do charyzmatu Marelllo; c) konkretne sposoby osiągnięcia tego celu: w wykonalny, możliwy do osiągnięcia, programalny i oceniany sposób.

Kapituła wzwoli swe obrady w poniedziałek 13 sierpnia. Za: www.jozefici.pl

PIERWSZA MIĘDZYFRANCISZKAŃSKA WSPÓLNOTA ZAKONNA W RIETI

Kapituła Generalna Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów) zakończyła 3 tydzień swoich prac, które koncentrują się na zatwierdzeniu nowej wersji Konstytucji Zakonu. Prace Kapituły przekroczyły półmetek.

W niedzielnej przerwie w obradach część uczestników Kapituły udała się do Rieti, miasta położonego w połowie drogi między Rzymem a Asyżem, które jest mocno związane z osobą założyciela Zakonu Św. Franciszka z Asyżu.

Oprócz zwiedzania zabytków miasta odwiedziliśmy także pierwszą międzyfranciszkańską wspólnotę, która powstała w lutym bieżącego roku przy kościele Św. Rufa w Rieti. Trzyosobową wspólnotę tworzą bracia z trzech franciszkańskich zakonów: OFM, OFMConv i OFMCap. Zrodziła się ona z inicjatywy miejscowego biskupa Domenico Pompili, który w 2013 roku skierował zaproszenie do tych trzech zakonów franciszkańskich o podjęcie obecności i pracy apostołskiej w tym mieście.

Zaproszenie zostało podjęte przez prowincjałów trzech środkowo-włoskich prowincji tych zakonów, którzy w październiku 2017 r. podpisali stosowną konwencję, regulującą zasady funkcjonowania tej niezwyklej wspólnoty. Inicjatywa została zaaprobowana przez ministrów generalnych i pobłogosławiona przez papieża Franciszka.

Nasze spotkanie z braćmi nowej wspólnoty przebiegło w radosnej atmosferze. Opowiedzieli nam o wielkim zaangażowaniu

biskupa w tę inicjatywę. Ofiarował on nowej wspólnotie miejsce w budynku przylegającym do kościoła Św. Rufa oraz poprosił o podjęcie szeregu różnych obowiązków w kościele diecezjalnym, związanych z duchowością franciszkańską, a szczególnie z kultem Św. Antoniego, bardzo rozwiniętym w tym mieście. W czasie czerwcowych obchodów Antoniańskich do Rieti przybywa ok. 40 tys. pielgrzymów.



Bracia ze wspólnoty z Rieti

Wpólnota nie jest formalnie ustanowionym klaszturem, ale bracia żyją razem, wspólnie się modlą i pracują, mają także wspólne finanse i korzystają z ubożego miejsca, oddanego im przez biskupa. W rozmowie z uczestnikami pielgrzymki bracia z Rieti wyrazili nadzieję, że ta wspólnota stanie się profetycznym znakiem dla całej Rodziny Franciszkańskiej. okm

BYŁY MNICH ZABIŁ KOPTYJSKIEGO BISKUPA

Były mnich Izajasz, usunięty wcześniej ze stanu zakonnego, przyznał się do zamordowania swego dotychczasowego przełożonego, koptyjskiego biskupa Epifaniasza.

Kilka dni przed tragedią zwierzchnik Kościoła koptyjskiego patriarcha – papież Teodor (Tawadros) II wydał dekret, stwierdzający, iż mnich swymi „niestosownymi działaniami” złamał monastyczny sposób zachowania i życia w ubóstwie, posłuszeństwie i czystości – podały 5 sierpnia na portalach internetowych media egipskie.

11 bm. ogłoszono, że były zakonnik przyznał się przed sądem do popełnienia zbrodni, dodając, że zabił biskupa, uderzając go w głowę żelaznym łomem. Do zbrodni doszło wczesnym rankiem w niedzielę 29 lipca, gdy Epifaniasz udawał się ze swojej celi do kościoła na modlitwy poranne przed liturgią świąteczną.

Władze bezpieczeństwa nie wykluczyły morderstwa i rozpoczęły dochodzenie. Dość szybko podejrzenie padło na byłego mnicha, liczącego 34 lata, który śluby złożył w 2010, przyjmując imię Izajasz od Makarego (Iszaja 'al-Maqari). 5 sierpnia Koptyjski Komitet Synodalny ds. Monastycyzmu przeniósł go do stanu świeckiego „za poważne złamanie prawa zakonnego”, nie wspominając jednak o zabójstwie. Wezwano go do „okazania skruchy”.

Policjanci wraz z 60 śledczymi przejrzeni obrazy nagrane przez kamery wideo i skontrolowali cele mnichów. Ustalono, że sześciu zakonników było skłóconych ze swym przełożonym – biskupem, odmawiając mu posłuszeństwa. W wyniku długiego przesłuchania poszlaki doprowadziły do Izajasza, który był bardzo zbuntowany.

Jeszcze w lutym br. otrzymał polecenie opuszczenia klasztoru na trzy lata, ale pozostali mnisi zaapelowali w jego imieniu o danie mu drugiej możliwości na naprawienie błędów. On jednak nie skorzystał z tej szansy i – jak się okazało – często opuszczał klasztor wbrew poleceniom swego przełożonego.



Bp Epifaniasz

Według mediów postępowanie buntowniczego mnicha było „pełne sprzeczności”, co potwierdziły kamery wideo, które pokazały, kiedy naprawdę znajdował się on w klasztorze lub poza nim. Również rozmowy, nagrane w jego telefonie komórkowym, ujawniły „poważne naruszenia”. Wieczorem 4 sierpnia Izajasz usiłował popełnić samobójstwo, wypijając środek owadobójczy, uratowano go jednak po przewiezieniu do szpitala w Damanhurze. Obecnie przyznał się do popełnienia zbrodni, wskazując śledczym narzędzie zabójstwa, które ukrył w jednym z magazynów klasztornych.

Urodzony w 1954 roku w mieście Tanta w północnym Egipcie bp Epifaniasz był z wykształcenia lekarzem. Do klasztoru św. Makarego Wielkiego wstąpił w 1984, w 2002 otrzymał święcenia kapłańskie a od 3 lutego 2013 był jego namiestnikiem. Uchodził za jedną z najbardziej wpływowych postaci Kościoła koptyjskiego. Jako badacz i naukowiec współpracował przy tłumaczeniu wielu ksiąg biblijnych z greki na arabski. Był uczniem Matty al-Maskina (1919-2006), który jako odnowiciel monastycyzmu koptyjskiego był jedną z kluczowych duchowych osobowości w nowszej historii Kościoła koptyjskiego. Bp Epifaniasz utrzymywał bliskie kontakty duchowe z przyjaciółmi i wspólnotami Kościoła katolickiego, pozostawał w częstym kontakcie z wiedeńską fundacją ekumeniczną Pro Oriente. Koptyjski klasztor św. Makarego Wielkiego leży na pustyni Sketes między Kairem i Aleksandrią. Założył go w IV wieku wspomniany święty z Aleksandrii i od tego czasu jest on nieprzerwanie zamieszkiwany przez mnichów.

Podczas audiencji środowej 8 sierpnia patriarcha Teodor II z uznaniem mówił o życiu mnichów koptyjskich. Wyrzucił nadzieję, że wspólnoty monastyczne „aż do końca świata” pozostaną na egipskiej pustyni i będą mogły przekazywać kolejnym pokoleniom bogactwo swoich duchowych darów. Nie mogą temu zagrozić słabości, błędy, grzechy i zbrodnie pojedynczych osób. „Nad wiarą chrześcijańską czuwa Pan, który nie potrzebuje żadnych innych strażników” – podkreślił patriarcha. Jednocześnie wezwał mnichów, aby nie korzystali z telefonów komórkowych ani z portali internetowych. Za: www.deon.pl

PIELGRZYMKĄ DO „AMERYKAŃSKIEJ CZĘSTOCHOWY”

Dziś kończy się 31. pieszka polonijna pielgrzymka z Chicago do Sanktuarium MB Częstochowskiej w Merrillville. Organizowane przez polskich salwatorianów dwudniowe rekolekcje w drodze, przebiegają w tym roku pod hasłem: „Pod płaszczem Maryji”.



„Na pielgrzymi szlak wyruszyło ok. 6 tys. pielgrzymów. Tradycyjnie już pielgrzymka wychodzi spod kościoła św. Michała, położonego na południu Chicago. Na jej rozpoczęcie Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył metropolita wrocławski abp Józef Kupny – powiedział ks. Jakubiec. – Pielgrzymka trwa dwa dni. W pierwszym dniu pątnicy dochodzą na nocleg do gościnnego klasztoru ojców karmelitów w Munster, Indiana. W dniu dzisiejszym natomiast pielgrzymka dotrze już do sanktuarium w Merrillville.

Na zakończenie spodziewamy się w sanktuarium ponad 20 tys. pielgrzymów. Jest to niewątpliwie jedno z najważniejszych i najliczniejszych wydarzeń religijnych w życiu Polonii chicagowskiej. Eucharystia, modlitwy, śpiewy religijne, bardzo liczne spowiedzi i konferencje głoszone w drodze składają się na niepowtarzalną atmosferę. Trud i wysiłek są ofiarowane Bogu za pośrednictwem Maryi w duchu pokuty w wielu intencjach, które pielgrzymi niosą w sercach do chicagowskiej Częstochowy”. Za: www.vatican.va

MŁODZI Z UKRAINY W ŁANOWICACH

Codienne Eucharystie z piękną oprawą muzyczną, ciekawe konferencje, warsztaty i spotkania w grupach, chwile wspólnej modlitwy oraz duża dawka dobrej zabawy pozwoliły młodzieży, która przyjechała do „ukraińskiego La Salette” w Łanowicach na zbliżenie się do Maryi i Jezusa.

Tegoroczne XIV Saletyńskie Spotkanie Młodzieży na Ukrainie odbywało się pod hasłem „Zbliźcie się, nie bójcie się”. Rozpoczęło w poniedziałek 23 lipca od Mszy św. odprawianej przez neoprezbiterów z Łanowic – ks. Mykhailo Tracha MS i ks. Ivana Strogusha MS, którzy jeszcze kilka lat temu sami byli uczestnikami SSM, a teraz udzieliłi młodzieży prymicyjnego błogosławieństwa. We wtorek i środę spotkanie prowadziła ekipa Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Najświętszej Maryi Panny z Nazaretu, która przybyła z Krasifowa w diecezji kamienieckiej, głosząc konferencje oraz zapraszając do spotkań w grupach, warsztatów oraz integracyjnych zabaw i tańców. Uczestniczący w SSM diakon i trzej klerycy naszego seminarium w Krakowie opowiadali na kalwarii saletyńskiej historię objawienia w La Salette i orędzie Matki Bożej.

Gościem specjalnym czuwania w Łanowicach był metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki, który przewodniczył Eucharystii i skierował homilię do młodzieży. – *W naszej codzienności nie wahajmy się prosić o wiarę, o to, by Bóg dał nam dar rozumienia Bożego Słowa, Ewangelii, by dodał nam odwagi, byśmy byli dobrymi w naszych działaniach, byśmy byli prawdomówni i szczerzy – mówił były sekretarz św. Jana Pawła II i papieża Benedykta.*



– *Potrzebujemy odwagi, bo wiarę można utracić, można ją zaniedbać. I to utracić bardzo szybko i bardzo łatwo. Wystarczy zacząć zaniedbywać modlitwę, kontakt z Bogiem. Wystarczy pozwolić, aby w naszym sercu zamieszkała słabość i pragnienie, by siebie postawić na miejscu Boga i służyć sobie. Nie wstydź się tego, że potrzebujesz modlitwy. Proś dzisiaj tutaj, w tym sanktuarium, gdzie Maryja pyta dzieci z La Salette: „czy dobrze się modlicie?” – zachęcał arcybiskup.*

Wiele radości wniosła w spotkanie wspólnota Zgromadzenia Sióstr św. Józefa de Saint-Marc, która w czasie koncertu zaprosiła nas do wychwalania Boga śpiewem i tańcem. Zresztą tańca, muzyki i śpiewu nie brakowało w czasie całego czuwania, a warsztaty muzyczne oraz tańca i break-dance (te ostatnie prowadzone przez dk. Pawła Barana MS) przyniosły niespodziewane efekty. Warto też wspomnieć o warsztatach kulinarnych kl. Ivana Diakiva MS, po których uczestnicy jedli pyszną szarlotkę.

Wyjątkowym dniem był czwartek 26 lipca. Rankiem z Łanowic wyruszyła piesza pielgrzymka do sanktuarium św. Anny w pobliskich Sąsiadowicach, gdzie razem z abp. Mieczysławem Mokrzyckim, z gospodarzami miejsca – ojcami karmelitami oraz zebrany parafianami i innymi pielgrzymami uczestnicy oddali cześć matce Najświętszej Maryi Panny. Dobrymi duchami nie tylko pielgrzymki, lecz także całego SSM były s. Halina – franciszkanka Rodziny Maryi i s. Iwa z Brazylii ze Zgromadzenia Sióstr św. Doroty.

Spotkanie młodzieży zakończyło się poranną Eucharystią w piątek 27 lipca. W zlocie młodzieży uczestniczyli młodzi z parafii saletyńskich na Ukrainie – Krzywego Rogu, Brajlowa, Buska i Łanowic oraz z Sambora, Jaworowa, Pniukuta, Turki, Wojutyecz, Nadyb i Maksymowic. Za: www.saletyni.pl

SPOTKANIE KLARYSEK KAPUCYNEK W PRADZE

W dniach od 3 do 7 sierpnia odbyło się w Pradze spotkanie sióstr Klarysek Kapucynek Europy Środkowej. To pierwsze tego typu spotkanie w historii. Uczestniczyły w nim 22 siostry z 13 różnych wspólnot (Niemcy, Polska, Czechy, Słowacja i Włochy). Obecny był również br. Leonardo González OFMCap – asystent generalny sióstr oraz mons. Markus Graulich SDB, podsekretarz Papieskiej Rady ds. tekstów prawnych.

Całe spotkanie odbyło się w przepięknym klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów na Hradczanach, którzy okazali nam serdeczną gościnność. Wielką pomocą okazała się obecność br. Tomasza Wrońskiego OFMCap z prowincji warszawskiej oraz br. Łukasza Bujaka OFMCap z prowincji krakowskiej, którzy służyli jako tłumacze podczas spotkań, oraz br. Franciszka Krocza OFMCap z Czech, który odprawiał codzienne Eucharystie w języku łacińskim.

Celem spotkania było wzajemne zapoznanie się poszczególnych wspólnot, zgłębienie naszego charyzmatu oraz doświadczenie komunii w szerszym kontekście. Podczas spotkania uczestniczki przedstawiły aktualną rzeczywistość wspólnot, ich historię, formy obecności w Kościele lokalnym oraz w rodzinie franciszkańskiej. W międzynarodowych grupach zostały podjęte tematy tożsamości, klauzury i formacji.

Podczas spotkania animowanego przez Delegata generalnego, brata Leonardo, odbyło się dzielenie w grupach językowych dotyczące projektu rewizji konstytucji. Następnie relatorki poszczególnych grup przedstawiły swoje wnioski, które w wielu punktach okazały się jednakowe, co pokazało jedność sióstr pochodzących z różnych krajów.

Pod przewodnictwem mons. Graulicha jeden dzień został poświęcony problematyce Instrukcji *Cor orans*, najpierw w sposób ogólny następnie z uwzględnieniem propozycji Statutów ewentualnego Stowarzyszenia lub Federacji. Po prezentacji ze strony Gościa z Watykanu był czas na pytania i dialog w grupach językowych.

Oprócz ważnych rozmów i spotkań niedzielne popołudnie poświęcone było na wspólne zwiedzanie Pragi. Szczególnie ważna była dla nas wizyta w dawnym klasztorze świętej Agnieszki z Pragi.

Ubogacające było doświadczenie wspólnoty pełnej miłości i życzliwości, pomimo barier językowych i różnic kulturowych czy historycznych pomiędzy poszczególnymi wspólnotami. Łączyła nas wspólna modlitwa, szczególnie Eucharystia i Liturgia Godzin, podczas której można było usłyszeć oprócz łaciny również język polski, niemiecki, czeski i słowacki.

Można powiedzieć, że spotkanie spełniło swój cel. Może być ono dobrą podstawą do dalszej wspólnej drogi, aby charyzmat kapucyńsko-klariański, który nie stracił swej żywotności mógł

być nadal przeżywany i przekazywany, inspirując kolejne osoby i wspólnoty. *Judyta Katarzyna Woźniak OSCCap*

Za: www.kapucynki.pl

Zapowiedzi wydarzeń

ZNAMY TERMIN I MIEJSCE KURSU DLA PRZEŁOŻONYCH

W imieniu O. Generała Arnolda Chrapkowskiego OSPPE **informujemy o terminie tegorocznego kursu dla nowych przełożonych i proboszczów**. O. Arnold organizuje ten kurs w imieniu Konsulty KWPZM.

Spotkanie odbędzie na Jasnej Górze od 2 do 4 października. Możliwość noclegu w domu pielgrzyma. Wyżywienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres:

piotrekosppe@gmail.com

do 20 września. Zgłoszenia mogą być przesyłane indywidualnie lub przez poszczególne jurysdykcje łącznie.

Tematyka: kanoniczno-pastoralna, katechetyczna oraz dotycząca życia wspólnotowego i roli przełożonego. Szczegółowy program spotkania zostanie przesłany po 20 sierpnia. [Red.](#)

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

Na prośbę wielu środowisk Stolica Apostolska ustanowiła św. Maksymiliana patronem Ziemi Oświęcimskiej. Dekret Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kard. Roberta Saraha zostanie odczytany w byłym niemieckim obozie Auschwitz 14 sierpnia 2018 r. podczas obchodów 77. rocznicy męczeńskiej śmierci franciszkanina. Mszy św. o godz. 10.30 na Placu Apelowym przy Bloku 11 przewodniczyć będzie metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.

Wcześniej, o godz. 8.00 w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach (5 km od Auschwitz) odbędzie się nabożeństwo „Transitus”, upamiętniające przejście św. Maksymiliana z tego świata do nieba. Poprowadzi je wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów o. Mariusz Kozioł (wyższy przełożony). Bezpośrednio po nim franciszkańska pielgrzymka z relikwiami św. Maksymiliana uda się na mszę św. do Auschwitz.

Święty Maksymilian Maria Kolbe (XIX/XX w.) był franciszkaninem, założycielem największej męskiej wspólnoty zakonnej dwudziestego wieku i twórcą największego w Polsce wydawnictwa prasy i książki religijnej w Niepokalanowie k. Warszawy, założycielem ruchu maryjnego pod nazwą „Rycerstwo Niepokalanej”, męczennikiem Auschwitz (14 sierpnia 1941 r.).

W 1971 roku został wyniesiony na ołtarze. W 1972 roku odznaczony pośmiertnie Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. Uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej rok 2011 (70. rocznica śmierci) był Rokiem św. Maksymiliana Marii Kolbego. W uzasadnieniu Senatorowie RP świętego franciszkanina nazwali: wyjątkową postacią w panteonie wielkich Polaków dwudziestego wieku, symbolem ofiar nazizmu, symbolem trudnych wyborów obecnych w życiu każdego człowieka, obrońcą godności człowieka, wzorcem cnót, autorytetem moralnym, bohaterem o heroicznej odwadze, wychowawcą, społecznikiem, obywatelem świata. A za Janem Pawłem II dodatkowo - „patronem trudnych czasów”. Jms

Za: www.franciszkanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. STEFAN MALANDY OFMConv (1931-2018)

Dnia 11 sierpnia 2018 r., w święto św. Klary, odszedł do Pana o. Stefan Malandy, członek Gdańskiej Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych w Polsce (Franciszkanów), przeżywszy 87 lat życia, w tym 64 lata w Zakonie i 59 lat w kapłaństwie.

Ojciec Stefan Malandy, syn Bronisława i Walerii zd. Plonecka, brat Zdzisława, Henryka, Bronisława, Teresy, Marii i Ireny, urodził się 18 maja 1931 r. w Stawiszynie k. Kalisza. Ojciec Stefan po ukończeniu szkoły podstawowej w Zbiersku podjął naukę w szkole średniej w Kaliszu, a następnie po ukończeniu 9 klasy wstąpił do Księżych Orionistów w Zduńskiej Woli. Po nowicjacie ukończył klasę 10 i pierwszy kurs filozofii, jednocześnie uzupełniając wykształcenie szkoły średniej.

Po ukończeniu I roku filozofii w Zduńskiej Woli, złożył podanie o przyjęcie do Zakonu Franciszkanów. Podanie zostało przyjęte i 30 sierpnia 1953 r. rozpoczął franciszkański nowicjat w Łodzi-Łagiewnikach, pod okiem o. Władysława Ryguły. Następnie podjął studia filozoficzne

w Gnieźnie (1954/55) oraz studia teologiczne w Krakowie (1955/1958) i w Warszawie (1958/59). W uroczystość św. Franciszka z Asyżu 4 października 1958 r. złożył profesję wieczystą w Krakowie, a w dniu 12 kwietnia 1959 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Warszawie.



Po święceniach został skierowany do wspólnoty w Koszalinie, w której przebywał do 1969 roku, podejmując również obowiązki duszpasterskie w Łęcznie. W tymże roku został przeniesiony do Gdyni, a po dwóch latach do Darłowa, gdzie pełnił obowiązki proboszcza i gwardiana, a od 1972 r. również dziekana. Następnie od 1977 roku pełnił posługę przełożonego klasztoru i rektora kościoła w Radziejowie. Po sześciu latach posługi, w 1983 r. został przeniesiony do Gdyni. W roku 1986 r. rozpoczął posługę proboszcza w Elblągu. W roku 1989 rozpoczął swój pobyt w Gnieźnie, który trwał do 2008 r. W tym też roku został przeniesiony do wspólnoty w Darłowie, gdzie przebywał do końca swoich dni.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Stefana Malandego zostaną odprawione 14 sierpnia 2018 r. (wtorek) w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Darłowie (ul. Franciszkańska 4).

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie... o. Grzegorz M. Kordek, Sekretarz Prowincji

ŚP. O. CARLOS RIUDAVETS SJ (1945-2018)

W Peru zamordowano hiszpańskiego jezuitę. Od 38 lat był misjonarzem w północnej części peruwiańskiej Amazonii posługując wśród tubylczych plemion. To już 22 kapłan zamordowany od 1 stycznia tego roku.

Pragniemy wyrazić nasze cierpienie i ból z powodu śmierci o. Carlosa Riudavetsa oraz potępić wszelkie przejawy przemocy – napisali w specjalnym oświadczeniu peruwiańscy jezuiti. Jednocześnie wyrazili przekonanie, że władze cywilne zdołają wyjaśnić przyczyny tej zbrodni i okoliczności, które do niej doprowadziły.

Ciało 73-letniego hiszpańskiego jezuitę znaleziono wczoraj rano, 10 sierpnia, w rezydencji, w której mieszkał. Na jego ciele widoczne są głębokie rany klute, ręce były związane, a usta zakneblowane. Za: www.vatican.va

Głęboki smutek z powodu zamordowania jezuitę o. Carlosa Riudavetsa Mon-

tesa wyraził w imieniu Peruwiańskiej Konferencji Biskupiej jej przewodniczący abp Miguel Cabrejos Vidarte.



Na ręce prowincjała Towarzystwa Jezusowego o. Juana Carlosa Morante Buchhammera SJ przekazał także kondolencje wszystkim członkom tego zakonu. Episkopat zaapelował ponadto do władz o wyjaśnienie okoliczności tej zbrodni

oraz o znalezienie i ukaranie jej sprawców.

Zwłoki 73-letniego o. Carlosa Riudavetsa znaleziono 10 sierpnia w kuchni kolegium im. Valentína Saleguiego w Yamakentsa w dystrykcie Chiriaco (prowincja Bagua w regionie Amazonas), w którym pracował. Był znany i powszechnie szanowany dzięki swemu zaangażowaniu na rzecz oświaty rodzin ze wspólnot pochodzących lub urodzonych na tych ziemiach. Na ciele zamordowanego kapłana, który miał związane ręce, znaleziono liczne ślady uderzeń i ran zadanych ostrym narzędziem.

Zabity zakonnik pochodził z prowincji Huelva w Hiszpanii, ale większą część życia spędził w Peru, w regionie Amazonas. Służył swym wiernym i podopiecznym ponad 38 lat. Był inkardynowany do wikariatu apostołskiego Jaén, obejmującego prowincje San Ignacio i Jaén oraz Bagua w północno-zachodnim

Peru. Większość uczniów jego kolegium należała do miejscowych wspólnot etnicznych Awajún i Wampís. Od kilku lat placówka ta stała się częścią międzynarodowej sieci „Fe y Alegría” (Wiara i radość), obejmującej szkoły o wysokim poziomie dla uczniów z biednych i zmarginalizowanych rodzin.

Według miejscowej rozgłośni Radioprogramas kapłan jakiś czas temu zaczął otrzymywać pogróżki od jednego ze swych uczniów, którego władze kolegium wydalili z tej placówki. Policja prowadzi jeszcze śledztwo w tej sprawie.

W regionie Amazonas, w którym mieszkał i pracował zamordowany jezuita, ubóstwo dotyka ok. 35 proc. miejscowej ludności. Występuje tam także dużo zachorowań na HIV, częste są przypadki gwałtów dokonywanych na dziewczynkach, zatrucia rzek ropą i bezprawnego górnictwa różnych bogactw naturalnych.

Za: www.deon.pl

ŚP. KS. JOSEF VON RICKENBACH MS (1918-2018)

Z żalem, ale pełni wiary w życie wieczne informujemy, że we wtorek 7 sierpnia w wieku 100 lat zmarł ks. Josef von Rickenbach MS.

Ks. Josef urodził się 24 marca 1918 r. w Szwajcarii. Pierwsze śluby zakonne złożył w wieku 22 lat. 6 kwietnia 1946 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok później wyjechał do pracy misyjnej w Angoli, gdzie posługiwał przez 31 lat. Był m.in. założycielem szkoły dla katechistów w Gandzie. W latach 1979–1991 był duszpasterzem uchodźców z Angoli, którzy podczas wojny domowej szukali

schronienia w sąsiedniej Zambii. Po powrocie do swojej ojczyzny w latach 1992–2004 r. był proboszczem w Alpthal. Po przejściu na emeryturę przebywał we wspólnocie w Balzers w Księstwie Liechtensteinu.

Nasz współbrat 24 marca tego roku świętował 100. rocznicę urodzin. Kilka lat temu napisał książkę „Du hast mir den Becher reichlich gefüllt. Lebenserinnerungen eines alten Missionars” („Na-

pełniłeś mi kielich obficie. Wspomnienia starego misjonarza”), w której opisał swoje ciekawe i pracowite życie. Po śmierci ks. Roberta Hardera MS (1914–2016) był najstarszym członkiem naszego Zgromadzenia i Prowincji. Pogrzeb śp. ks. Josefa odbędzie się w sobotę 11 sierpnia w Balzers.

Pamiętajmy w modlitwie o śp. ks. Josefie. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen. Za: www.saletyni.pl

Z ostatniej chwili

Abp Stanisław Gądecki Wniebowzięta. 350-lecie sanktuarium (Kalwaria Pałacowska – 13.08.2018)

Prezentujemy homilię wygłoszoną przez wczoraj 13 sierpnia wieczorem w sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej i prosimy o zwrócenie uwagi szczególnie na pogrubiony fragment, odnoszący się do tzw. ideologii ponowoczesności.

Po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej kasztelan krakowski i wojewoda podolski Andrzej Maksymilian Fredro (1620-1679) postanowił możliwie jak najwierniej przenieść atmosferę Męki Pańskiej z Jerozolimy w okolice Przemyśla i wznosił tutaj pierwszą Kalwarię. Był to zresztą nie tylko wynik jego pielgrzymki do Ziemi Świętej, ale raczej odbiciem całego jego sposobu myślenia, który ujawnił w swoim dziele – napisanym w roku 1660 – a zatytułowanym „Scriptorum...”. Pisze w nim tak: „...władca katolicki powinien troszczyć się o sprawy świętego kultu w nie mniejszym stopniu niż o kwestie polityczne związane z dobrem ogółu. Każdy bowiem panujący, jeśli nie chce być uznany za złego, z racji swej mocy powinien być pierwszym strażnikiem religii we własnym królestwie, ze względu na poważanie i władzę – pierwszym jej krzewicielem...” (Andrzej Maksymilian Fredro, *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta*, Warszawa 2014, s. 169.171). Następnie przytacza racje, dla których należy to czynić: „...gdy zabraknie gdzieś troski o religię i cześć Bożą, najpierw rodzi się zawiść, z niej zaś niezgoda, a potem ucisk słabszych, rozruchy wśród obywateli, zewnętrzne wojny, zaburzenia dotychczasowego porządku i wynikająca stąd ruina narodów. Dlatego dobry władca i lud, który pragnie na długo zapewnić bezpieczne trwanie Rzeczypospolitej, o nic nie powinien starać się tak, jak o zachowanie kultu Boga i powszechne szerzenie pobożności wśród obywateli” (tamże, s. 475). Wreszcie konkluduje: „Jak długo król i lud wytrwale zachowywać i podtrzymywać będą wiarę katolicką i kult Dziewicy Matki Boskiej [...] tak długo, z Bożą łaską, imię Polaków i ich Rzeczpospolita oraz wolność (przyjmij to za prawdziwą przepowiednię) przetrwają” (tamże, s. 545).

Dzisiaj więc, gdy świętujemy 350. lecie istnienia Kalwarii Pałacowskiej – zwanej Jerozolimą Wschodu i Jasną Górą Podkarpacia – najpierw dziękujemy Bogu za to, że w tym miejscu została zachowana intencja fundatora. Że – dzięki nieprzerwanej pracy franciszkanów – możemy radować się zachowaną wiarą katolicką, żywym kultem do Bogarodzicy Dziewicy oraz dobrem, jakim jest nasza Ojczyzna.

Głównym celem naszego dzisiejszego liturgicznego zgromadzenia jest szczerze pragnienie oddania jak największej chwały Matce Bożej Wniebowziętej.

1. WNIEBOWZIĘTA

W pośrodku sierpnia Kościół na Wschodzie i na Zachodzie przeżywa jej uroczystość, zwaną też świętem Zaśnięcia, Przejścia, albo Przeniesienia Maryi do nieba. Dzięki tej uroczystości oddajemy cześć Maryi, która – po swojej śmierci w Jerozolimie i pogrzebaniu w Dolinie Jozafata – z duszą i ciałem została wyniesiona do nieba. Dziś Maryja objawia się światu obleczona w słońce, z księżycem pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (por. Ap 12,1), przekraczająca próg ojczyzny niebieskiej.

*Ku szczytom nieba podąży
Maryja, jasna jutrzeńka,
Wspanialsza blaskiem od słońca
I od księżycy piękniejsza*

(z hymnu na Godzinę Czytań uroczystości Wniebowzięcia)

a) Pierwszym etapem tej tajemnicy było „zaśnięcie”, czyli śmierć Maryi. Do tego wydarzenia Maryja była przygotowana, ponieważ śmierć została jej zapowiedziana wcześniej przez „wielkiego anioła” (*Transitus R*, czyi *Opowieść Jana Teologa o uśnięciu świętej Bogurodzicy*, II). Maryja była przygotowana do śmierci a towarzyszyła Jej wiara, że sam Chrystus przybędzie po jej duszę (*Transitus R...*, XII).

Wydarzenie to – jak twierdzi (*Transitus Melitona z Sardes*, II,1.3) – miały miejsce w drugim roku po wniebowstąpieniu Chrystusa. Na wieść o bliskiej śmierci Matki Zbawiciela do Jerozolimy przybyli apostołowie – z wyjątkiem Tomasza, który znowu nie zdążył na czas podobnie jak w dniu Jezusowego zmartwychwstania.

Pod dłuższej rozmowie i modlitwie z apostołami, Maryja położyła się w niedzielę na swoim łożu. A kiedy nadeszła godzina trzecia (czyli nasza godz. 9.00 rano) zstąpił Chrystus wraz z Michałem i Gabrielem oraz mnóstwem aniołów. „Pan ją pozdrowił, wziął świętą jej duszę, oddał w ręce Michała, a otoczył ją skórą, których blask zaisze, był nie do opisania. My natomiast, apostołowie, ujrzeliśmy duszę Maryi, którą przekazał w ręce Michała, a miała ona doskonałą formę człowieczą, tyle że nie miała kształtu ani kobiety, ani mężczyzny, a jedynie była obda-

rzona podobieństwem wszelkiego ciała, a blask jej był siedmiokroć większy [od słońca]" (*Transitus R*, XXXV). „Zaprawdę, została wzięta dusza błogosławionej Maryi i została złożona w raju, dnia piętnastego miesiąca sierpnia" (Zakończenie *RKPS. Lat. Nr 3550* – Bibl. Nation., Paris, 7).

Tak więc dzieje końca ziemskiego życia Maryi przypominałyby – w paradoksalny sposób – do złudzenia dzieje Jezusa, jej Syna. Tak jak Jezus umarł, został złożony do grobu, zmartwychwstał i wstąpił do nieba, podobnie stało się z jego Matką.

„Wydarzyło się to całkiem słusznie, ponieważ Maryja pierwsza uwierzyła w Syna Bożego. Pierwsza przyjęła i wzięła Go na swoje ręce gdy był jeszcze dzieckiem. Ona też przyjęła Ewangelię i nią żyła, dlatego Syn ją pierwszą wzięł w ramiona, aby wprowadzić – z duszą i ciałem – do wiecznego królestwa Ojca (por. papież Franciszek, *Maryja pierwsza została wzięta do nieba*. Rozważanie przed modlitwą ‘Anioł Pański’ – 15.08.2016). Tak, ciało Maryi – podobnie jak ciało Jej Syna – doznało skutków grzechu, ale nie grzechu swojego, lecz grzechu świata, naszego grzechu. Maryja zaznała przecieży ponizienia ubóstwa, poniewierki na obczyźnie, przede wszystkim zaś była świadkiem i współuczestniczką odrzucenia, cierpienia i śmierci swojego Syna. Przez nasz – zdeformowany grzechem – świat przeszła bez reszty oddana Bogu również swoje ciało oddała Bogu całe święte i czyste, nie zeszpecone niczym, co mogłoby się Bogu nie podobać.

b) Gdy apostołowie siedzieli przy grobie rozmawiając o wierze, ponownie przybył Chrystus – z Michałem i Gabrielem – i rozkazał Michałowi wziąć ciało Maryi na chmurę i złożyć je w raju, na wschodzie (*Transitus R*, XLVII). Gdy aniołowie zbliżyli się do raju, „złożyli ciało Maryi po drzewem życia. I przyniósł Michał jej świętą duszę i złożył ją w Jej ciełe" (*Transitus R*, XLVIII).

Sam moment Wniebowzięcia zostaje uzupełniony opisem naocznego świadka, którym był apostoł Tomasz: „Tomasz niespodziewanie został przywiedziony na Górę Oliwną i ujrzał jak najświętsze ciało dążyło do nieba,...., Wtedy przepaska, którą opasali apostołowie najświętsze ciało, została zrzuciona z nieba błogosławionemu Tomaszowi. Podniósł ją, ucałował i składając Bogu dzięki, ponownie udał się do Doliny Jozafata" (*Transitus Józefa z Arymatei*, XVII). Zastał tam jeszcze czuwających apostołów, których zapytał: „Gdzie złożyliście jej ciało?" Oni wskazali palcem grób. On zaś rzekł: 'Nie ma tam ciała zwanego najświętszym'....Wtedy prawie już zagniewani przystąpili do grobu, który był na nowo wykuty w skale, podnieśli kamień, ale gdy nie znaleźli ciała, nie wiedzieli, co rzec, bo przekonały ich słowa Tomasza" (*Transitus Józefa z Arymatei*, XIX).

Tak kończy się historia Wniebowzięcia Maryi z duszą i ciałem do nieba. Wczytując się w starożytne o niej relacje stosunkowo łatwo zauważymy w nich duże podobieństwo do ewangelicznych tekstów o Śmierci, Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Pańskim. Wskreszenie i Wniebowzięcie Matki jest jakby echem Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia jej Syna. A chociaż Nowy Testament zachowuje pełną szacunku ciszę na temat końca ziemskiego życia Maryi, to jednak prawda ta jest w jakiś sposób obecna w Ewangeliach, które zawsze ukazują Najświętszą Maryję Pannę jako całkowicie zjednoczoną z osobą i z dziełem jej Syna. Z tego – w naturalny sposób – rodziła się prawda o Jej udziale w chwale niebiańskiej. Tajemnica przejścia Jej Syna do nieba zostaje dopełniona chwalebny przejściem do nieba Jego Matki.

2. CHRZEŚCIJANIE

a) Wniebowzięcie jest tajemnicą, która w pierwszym rzędzie dotyczy samej Maryi, ale dotyczy ona także każdego z ochrzczonych; dotyczy także naszej przyszłości. Wniebowzięcie ukazuje nam nasze przeznaczenie. We Wniebowzięciu Maryi podziwiamy chwałę, do której został powołany każdy z nas i cały Kościół.

Maryja poprzedza nas wszystkich na drodze, na którą weszliśmy przez chrzest, wiążąc nasze życie z Chrystusem. Jej Wniebowzięcie zachęca nas do większego zaufania Bogu; do postępowania zgodnie z Jego Słowem, do rozeznawania każdego dnia Jego woli i wypełniania jej, bo to jest droga, która otwiera nam bramy nieba. Dzięki temu radość skromnej dziewczyny z Galilei wyrażona w hymnie *Magnificat* może stać się śpiewem nas wszystkich, którzy oczekujemy Pana pochylającego się nad nami i biorącego nas ze sobą do nieba.

b) Trudno nam dzisiaj sobie wyobrazić, jak bardzo nauka o tym, że także nasze ciała są przeznaczone do zbawienia szokowała starożytnych pogan. „Podwójna to przewrotność – oburzał się na tę prawdę Marcus Cornelius Fronto z Cyrty (+ 166) – i więcej niż jedna głupota: niebu i gwiazdom, które tak zostawiamy schodząc z tego świata, jak je zastaliśmy, kiedyśmy się urodzili, przepowiadać koniec, a sobie samym – którzy podobnie jak urodziliśmy się, tak pomrzemy – obiecywać po śmierci, kiedy już nie będziemy istnieć, życie wieczne!" Fronton był nie byle kim, był filozofem i nauczycielem przyszłego cesarza Marka Aureliusza.

Starożytni Grecy fascynowali się pięknem młodego ciała, ale odwracali się od ciał starych, chorych, okaleczonych, widząc w nich zapowiedź nadchodzącego rozkładu. Uważali, że ciało nie pochodzi od Boga i nie ma dostępu do sfery wiekustej. Co więcej, byli przeświadczeni o tym, że ciało jest czymś mało ważnym dla naszego człowieczeństwa, że o naszym człowieczeństwie stanowi dusza,

ciało zaś jest tylko jej zewnętrzną powłoką. To między innymi dlatego wśród ówczesnych pogan tak popularne były wierzenia w reinkarnację.

Starożytni filozofowie trafnie wyczuwali poniżenie, w jakim znalazł się człowiek. W tym tylko nie mieli racji, że to poniżenie wiązali z naszą cielesnością. Tymczasem to nie ciało nas poniża, ale poniża nas grzech. Grzech poniża nasze ciała (por. Jacek Salij OP, *Rehabilitacja ciała*).

c) Wniebowzięcie przypomina nam, że życie Maryi, podobnie jak życie każdego chrześcijanina, jest drogą naśladowania Jezusa. Jest drogą, która ma wyraźnie określony cel, tym celem jest ostateczne zwycięstwo nad grzechem i śmiercią oraz pełne zjednoczenie z Bogiem, bo – jak mówi Paweł w Liście do Efezjan – Ojciec nas „wskrzesił i [...] posadził na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,6). To oznacza, że przez chrzest już zostaliśmy wskrzeszeni i zasiadamy na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie, ale musimy w ciebie osiągnąć to, co już zostało zapoczątkowane i dokonano się w chrzcie.

Trzeba więc zabiegać o to, by nasze ciało już teraz było świątynią Ducha Świętego (1 Kor 6,19). Już teraz można pracować nad przywracaniem naszym ciałom ich godności. Rzecz jasna, tego rodzaju praca może być skuteczną tylko w Chrystusie i tylko dzięki Jego łasce.

Apostoł Paweł daje nam w tym względzie ogólną radę: „Jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia” (Rz 6,19). W praktyce znaczy to: używajmy naszych rąk, nóg i języka do czynienia dobra, a nie zła. Niech nasze lęki, uczucia i pożądania przenikają zawierzenie Bogu i miłość bliźniego. Starajmy się nasze choroby, cierpienia, starość i inne utrapienia, jakich nie da się uniknąć przemieniać w krzyż przybliżający nas do Boga. Właśnie, „Oddając ciała nasze na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną” (Rz 12,1), przygotowujemy je do chwalebego zmartwychwstania.

d) Realizacja tego rodzaju rady dzisiaj wydaje się trudniejsza, aniżeli w czasach Jezusowych, ponieważ ten świat został prawie całkowicie opanowany przez tzw. ideologię ponowoczesności. Ta ideologia istotowo zmienia sytuację duchową Europy. Pod jej wpływem społeczeństwa ponowoczesne przyjmują cechy społeczeństw utopijnych, czyli zaczynają wierzyć w możliwość osiągnięcia ziemskiej nieśmiertelności i doskonałości. Posługując się myślą Antonio Gramsciego i szkoły frankfurckiej, dokonano rewolucyjnej zmiany charakteru nadbudowy, czyli dokonano zmiany kultury, z której uczyniono narzędzie ideologii. Cała energia tej nowej ideologii skierowana jest na wyzwolenie, na emancypację. Jest ona przeznaczona na wyzwolenie się od tradycyjnych

struktur, które mają – rzekomo – człowieka zniewalać i alienować. Proces ten przypomina obieranie cebuli – warstwa po warstwie – aż do skutku.

Dochodzi do odwrócenia systemu wartości. Kulturę wyrzeczenia oraz ideały ma zastąpić kultura natychmiastowego spełnienia i przyjemności. Wolność ma odtąd oznaczać wyłącznie oswobodzenie się od nakazów i norm. Skutkiem tego ma nastąpić oddanie człowieka we władzę jego popędów, które zaczynają nim rządzić, redukując go do stanu zwierzęcego. Wolność ma oznaczać odtąd nieograniczoną konsumpcję, która staje się religią.

Potężna mniejszość, która kieruje tym procesem, udaje potężną większość, posługując się orężem szyderstwa. Piętnuje się ludność trzeciego świata, która odmawia udziału w programach planowania rodziny. Piętnuje się rodziców za to, że ich dzieci coś ryzykują, by okazać siłę charakteru. Piętnuje się rodziny wielodzietne, które przedkładają bogactwo ludzkich relacji nad liczbę posiadanych przedmiotów. Wszystko to jest uważane przez ponowoczesność za przestępstwo.

Tym razem narzędziem do osiągnięcia tego celu przez autorów tej ideologii nie jest już tradycyjny terror – który tak w przypadku Rewolucji francuskiej, jak i rewolucji bolszewickiej oraz rewolucji nazistowskiej – okazał się ostatecznie nieskuteczny, lecz jego miękki odpowiednik, czyli coraz szerszy system prawny, stojący na straży nowej ideologii oraz przemoc symboliczna, uprawiana przez media oraz ośrodki opiniotwórcze. Jeśli ktoś coś mówi, nie trzymając się narzuconych ścieżek, media reagują natychmiast, zarzucając mu populizm.

Przez swój materialistyczny charakter ponowoczesność pozostaje ideą głęboko marksistowską, starającą się usunąć wszelką myśl metafizyczną a nawet sama obecność Boga, spychając religię do sfery ściśle prywatnej. Gdy np. Słowacja – z okazji 1500. lecia misji świętych Cyryla i Metodego – wybiła na swojej monecie o nominale 2 euro podobną tych świętych, Komisja Europejska natychmiast zażądała usunięcia z tych podobizn aureole i krzyże. Głos ludu stał się jedynie pretekstem, po który się sięga, gdy jest on użyteczny. Gdy lud nie głosuje tak jak trzeba, każemy mu głosować ponownie. Europa stała się miejscem miękkiej wersji totalitaryzmu.

Ta ideologicznie zorientowana kontrkultura zdominowała ośrodki opiniotwórcze, media, uniwersytety. To ona uformowała nowe elity, czyli skolonizowała również politykę. Ideologia stała się świeckim *ersatzem* religii, mającym odpowiadać na wszystkie zasadnicze pytania człowieka i projektującym

ziemskie zbawienie. Niestety, wraz z załamywaniem się tradycyjnego porządku osoba ludzka straciła pewność siebie a stres związany z poczuciem przygodności istnienia, braku sensu istnienia oraz samotność stają się coraz bardziej dojmujące i widoczne (por. B. Wildstein, *O kulturze i rewolucji*, Warszawa 2018, 15-24; Ch. Delsol, *Nienawiść do świata*, Warszawa 2017).

Gdybyśmy w tej sytuacji liczyli wyłącznie na siebie, sprawa wydawałaby się przegrana. Na szczęście jest Duch Święty, dlatego z ufnością zwracamy się do jej Syna: Przyjdź Panie Jezu, który pragniesz „przekształcić nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebego ciała” (Flp 3,21).

ZAKOŃCZENIE

Na nasze szczęście jest przy nas Maryja, której pomocy wzywamy w tym świętym miejscu, zwracając się do niej

z ufnością, aby na naszej drodze do wiecznej radości była nam Gwiazdą, prowadzącą nas na spotkanie ze swoim Synem:

„Od rana prawdy stawszy się kołyską,
Gdy, męka Syna nad śmierć wyniesiona,
Wężowi głowę ty potarłaś śliską.
Współ-wszeczmoc bierzesz tam, w niebo – niesiona,
I wciąż rozrzewniasz się nad planetami...
Można, Łaskawa i Błogosławiona,
Módl się za nami
(C.K. Norwid, *Do Najświętszej Panny Marii. Litania*)

„Daj wieść życie czyste,
Drogę ścieł bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć w Nim radość wieczną”
(Hymn z II Nieszporów)